



Sygn. akt SNO 18/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...],
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka i
przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Krzysztofa Wojtaszka
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2016 r.,

sprawy **S. S.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego , Ministra
Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 22 stycznia 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje
Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego
rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] złożył w Sądzie Apelacyjnym-Sądzie Dyscyplinarnym wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko S. S. sędziemu Sądu Rejonowego obwinionemu o to, że: "1. w okresie 14-28 sierpnia 2014 r. wykonując obowiązki sędziego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa oraz rażącego uchybienia godności urzędu, niegodnego stanowiska sędziego i nieetycznego zachowania polegającego na tym, że: a) w dniu 14 sierpnia 2014 r. (Y) w toku posiedzenia w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. [...], podając motywy postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku oskarżycielki posiłkowej U. W. o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, zasugerowaniu iż mogła wyznaczyć pełnomocnika z wyboru i uzyskaniu od pokrzywdzonej informacji, że rozmawiała z adw. Ł. W., który zaproponował stawkę za reprezentowanie jej przed Sądem, której nie była w stanie uiszczyć z uwagi na sytuację materialną, w obecności pokrzywdzonej, prokuratora i protokolantki w sposób lekceważący i nieuprawniony skomentował zachowanie adw. Ł. W. odnosząc się zarówno do jego stażu pracy jak i wysokości żądanej stawki za reprezentację, podał nazwiska innych adwokatów z pomocy których - zdaniem sędziego - pokrzywdzona mogłaby skorzystać, a w konsekwencji wywołał poczucie dyskomfortu i zniechęcenia u adw. Ł. W.; b) w dniu 28 sierpnia 2014 r. w toku rozprawy w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. akt [...](Y) o godz. 15.30, po nieuwzględnieniu wniosku pełnomocnika oskarżycieli posiłkowej o przerwanie rozprawy i pomimo sprzeciwu oskarżycielki posiłkowej na prowadzenie rozprawy pod nieobecność jej pełnomocnika, po opuszczeniu sali rozpraw przez pełnomocnika, kontynuował kilkugodzinne przesłuchanie oskarżycielki posiłkowej, pozbawiając ją prawa do reprezentacji przez pełnomocnika; (Y) zażądał od oskarżycielki posiłkowej wydania jej prywatnych notatek, a podając motywy orzeczenia pouczył ją o możliwości nałożenia kary porządkowej w kwocie 10.000 zł wywołując u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego; (Y) nie wyraził zgody na opuszczenie przez pokrzywdzoną sali rozpraw celem skontaktowania się telefonicznie z pełnomocnikiem, a zezwolił na taki kontakt jedynie podczas rozprawy, w sposób lekceważący skomentował nieobecność na rozprawie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wyrażając się, iż adwokat zostawił oskarżycielkę posiłkową, bo miał sprawy ważniejsze niż jej sprawa, czym wywołał u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego; (Y) w trakcie przesłuchania oskarżycielki posiłkowej zadawał ironiczne pytania, wywołując u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego, a także wezwany na rozprawę świadkom na godz. 12:30 i 13:30 nakazał oczekiwanie poza salą rozpraw do godz. 15:30, w sytuacji gdy z przebiegu rozprawy wynikało, że świadkowie w wyznaczonym dniu nie zostaną przesłuchani i faktycznie do

przesłuchania świadków nie doszło, wywołując u świadków poczucie niegodnego traktowania (Υ)".

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r., Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny: 1) uznał obwinionego winnym tego, że "w dniu 14 sierpnia 2014 r., z rażącym i oczywistym uchybieniem godności urzędu naruszył zasady określone w § 2, § 5 pkt 2, § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w ten sposób, że w toku posiedzenia w sprawie o sygn. akt [...] prowadzonej przez Sąd Rejonowy, jako Przewodniczący składu orzekającego, podając motywy postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku oskarżycielki posiłkowej o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, zasugerowaniu, iż mogła wyznaczyć pełnomocnika z wyboru i uzyskaniu od pokrzywdzonej informacji, że rozmawiała z adwokatem Ł. W., który zaproponował stawkę za reprezentowanie jej przed Sądem, której nie była w stanie uściślić z uwagi na sytuację materialną, w obecności pokrzywdzonej, prokuratora i protokolantki w sposób nieuprawniony skomentował zachowanie adwokata Ł. W. odnosząc się zarówno do jego stażu pracy jak i wysokości żądanej stawki za reprezentację, podał nazwiska innych adwokatów, z pomocy których - zdaniem sędziego - pokrzywdzona mogłaby skorzystać, a w konsekwencji wywołał poczucie zniesławienia u adwokata Ł. W.", tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej "Prawo o u.s.p.") i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia; 2) uniewinnił obwinionego od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie 1 lit. b) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej; 3) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa oraz 4) orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu.

Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego z dniem 10 lipca 2006 r. i do chwili obecnej orzeka w Wydziale [...] tego Sądu. Na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. obwiniony, przewodnicząc składowi orzekającemu w sprawie [...], "wdał się w dyskusję" z oskarżycielką posiłkową U. W. na temat wysokości kosztów pomocy prawnej z wyboru, jakiej w tej sprawie mógłby oskarżycielce udzielić adwokat Ł. W. Obwiniony "wyraził zdziwienie" zaoferowaną przez tego adwokata stawką wynagrodzenia za ewentualne reprezentowanie oskarżycielki (1.800 zł) i oznajmił, że "są inni adwokaci" a w odpowiedzi na jej pytanie wskazał personalia co najmniej jednego z nich. W trakcie postępowania prowadzonego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony skontaktował się telefonicznie z Ł. W. i przeprosił go za powyższą wypowiedź, przy czym podtrzymał swój pogląd na temat wygórowanej - jego zdaniem - stawki wynagrodzenia zaproponowanej

przez tego adwokata. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny ustalił także, iż w trakcie posiedzenia Sądu Rejonowego w dniu 28 sierpnia 2014 r. w sprawie [...] obwiniony, będąc przewodniczącym składu orzekającego nie uwzględnił wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o przerwanie rozprawy, przy czym dopytywał go o przeszkody, które uniemożliwiały mu dalsze uczestnictwo w rozprawie. Po opuszczeniu sali rozpraw przez pełnomocnika, po godz. 15.30, obwiniony kontynuował przesłuchiwanie oskarżycielki posiłkowej mimo jej sprzeciwu. W trakcie tej samej rozprawy obwiniony, na wniosek obrońcy oskarżonego i przy braku sprzeciwu ze strony prokuratora, zażądał od oskarżycielki posiłkowej, pod nieobecność jej pełnomocnika, aby wydała prywatne notatki, z których korzystała przy składaniu zeznań, z zastrzeżeniem nałożenia na nią kary porządkowej (10.000 zł) oraz przymusowego odebrania notatek przez Policję. Jednocześnie obwiniony nie wyraził zgody, aby oskarżycielka posiłkowa mogła na chwilę opuścić salę rozpraw celem odbycia konsultacji telefonicznej z jej pełnomocnikiem. Z kolei, nawiązując do nieobecności pełnomocnika na rozprawie, obwiniony powiedział, że "adwokat nie uczestniczy w rozprawie, bo wybrał sprawy ważniejsze". W trakcie przesłuchiwania oskarżycielki posiłkowej obwiniony, dociekając przyczyn, dla których oskarżycielka mimo sygnalizowanej przez nią obawy o życie lub zdrowie ze strony oskarżonego udawała się do jego miejsca zamieszkania, "okazał zdziwienie a przynajmniej brak zrozumienia dla takiego zachowania" i porównał miejsce zamieszkania oskarżonego z "jaskinią zbója Madeja". W związku z prowadzeniem postępowania w przedmiotowej sprawie obwiniony wezwał świadków, aby stawili się na rozprawę w dniu 28 sierpnia 2014 r. w godz. 11:20, 12:30, 13:30 i 14:30. Pomimo 40-minutowego opóźnienia w rozpoczęciu rozprawy obwiniony nakazał wszystkim świadkom (w tym I. W., która stawiała się w sądzie z 8-miesięcznym dzieckiem, nie mając możliwości zapewnienia mu opieki w inny sposób) oczekiwanie w budynku sądowym i zwolnił ich bez przesłuchania dopiero około godz. 15:30, kiedy okazało się, że z uwagi na zbyt późną porę świadkowie nie zostaną tego dnia przesłuchani. W związku z przebiegiem rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. niektórzy jej uczestnicy złożyli u Prezesa Sądu Rejonowego skargi, w których kwestionowali zachowanie obwinionego, zarzucając mu m.in. stronniczość.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 lutego 2015 r., obwiniony został uznany za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od 7 października 2010 r. do 12 marca 2013 r., z oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa (art. 2 § 1 pkt 4 i art. 348 k.p.k.) naruszył swoim zachowaniem zasadę szybkości postępowania i obowiązek przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie w kilkunastu sprawach, w których był przewodniczącym

składu orzekającego, przy czym Sąd dyscyplinarny przyjął, że wymieniony czyn stanowił przypadek mniejszej wagi i na tej podstawie odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary.

W opinii psychiatrycznej, którą sporządzili biegli z Zakładu Medycyny Sądowej [...] na żądanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, stwierdzono, że obwiniony cierpi na zaburzenia adaptacyjne. Zdaniem biegłych, obwinionego cechuje nieprawidłowa osobowość o typie bierno-agresywnym, tym niemniej w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto rozpoznane u obwinionego schorzenia pozwalają mu na uczestnictwo w niniejszym postępowaniu.

Obwiniony nie przyznał się do zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i złożył obszerne wyjaśnienia, w których potwierdził, że zachowania opisane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego "w większości miały miejsce", ale przebieg tych zdarzeń obwiniony przedstawił w innym (korzystnym dla siebie) kontekście.

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego oraz zeznaniom świadków: [...], które "są spójne, wzajemnie się uzupełniają i tworzą zwartą całość", natomiast "z dużą dozą ostrożności" Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił zeznania świadka Ł. W. Jako "częściowo przydatną dla postępowania" Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny uznał opinię psychiatryczną sporządzoną przez biegłych.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu, bo przewodnicząc posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. naruszył reguły określone w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Zdaniem Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, już samo podjęcie przez obwinionego dyskusji na temat możliwych wariantów ponoszenia przez oskarżycielkę posiłkową kosztów zastępstwa procesowego z wyboru było "niezrozumiałe", bo wykraczało poza ramy wyznaczone przepisami Kodeksu postępowania karnego i Prawa o u.s.p. W zaistniałej sytuacji procesowej obwiniony mógł - co najwyżej - udzielić oskarżycielce posiłkowej pouczenia stosownie do treści art. 48 i 49 Prawa o u.s.p., natomiast wdanie się w dyskurs z oskarżycielką "odbierało powagę" sądowi orzekającemu. Według Sądu dyscyplinarnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do postawienia tezy, że obwiniony użył w stosunku do adwokata Ł. W. pejoratywnego określenia "pazerny". Tym niemniej, skoro z ust obwinionego padły sformułowania kontestujące stawkę wynagrodzenia zaproponowaną przez tego pełnomocnika, to

przedmiotowe zachowanie należy ocenić krytycznie, bo rolą sędziego nie jest wdawanie się ze stroną w dyskusję na temat relacji zachodzącej między nią a jej potencjalnym pełnomocnikiem. Tym bardziej, sędzia nie jest uprawniony do dokonywania oceny wysokości stawek adwokackich oferowanych na rynku usług prawniczych. Zachowanie obwinionego naruszało więc godność urzędu sędziowskiego i było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Niezależnie od motywów, jakimi kierował się obwiniony, jego postępowanie wykraczało przeciwko regułom przyjętym w § 2, § 5 pkt 2 i § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się natomiast z opinią Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w ustalonych realiach faktycznych obwiniony podważył, albo przynajmniej osłabił, zaufanie odnośnie do jego niezawisłości i bezstronności (§ 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Zdaniem Sądu dyscyplinarnego, wypowiedzi obwinionego formułowane wobec adwokata Ł. W. nie miały charakteru lekceważącego (pogardliwego) i nie można im przypisać braku szacunku wobec tego adwokata. Były one wyłącznie przejawem nieuprawnionego przypisania sobie przez obwinionego kompetencji odnośnie do oceny słuszności proponowanej przez adwokata wysokości wynagrodzenia za wykonanie usługi. Kontekst sytuacyjny w przedmiotowej sprawie skłania do wniosku, że sporne wypowiedzi obwinionego mogły wywołać u Ł. W. poczucie zniesławienia, skoro jego osoba została porównana z innymi ("tańszymi") adwokatami. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony w dniu 14 sierpnia 2014 r., niewątpliwie dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, bo uchybił godności sprawowanego urzędu przez naruszenie reguł przyjętych w § 2, § 5 pkt 2 i § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Co się tyczy oceny zachowania obwinionego w trakcie rozprawy, której przewodniczył w dniu 28 sierpnia 2014 r., to w tym zakresie Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z opinią Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że postępowanie obwinionego wyczerpywało znamiona deliktu dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny wywiódł, że obwiniony zapewnił oskarżycielce posiłkowej udział we wszystkich czynnościach procesowych. Skoro zaś stawiennictwo adwokata reprezentującego oskarżycielkę posiłkową nie było w tej sprawie obowiązkowe, to obwiniony miał wszelkie podstawy ku temu, aby w dalszym ciągu prowadzić czynności procesowe pod nieobecność pełnomocnika oskarżycielki. Zadawanie adwokatowi Ł. W. szczegółowych pytań na temat przyczyn, które uniemożliwiały mu uczestnictwo w dalszej części rozprawy, było zaś konieczne dla oceny zasadności wniosku tego adwokata o zarządzenie przerwy w rozprawie. Sąd dyscyplinarny nie podzielił przy tym poglądu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że adwokat mógł odczuwać pewien dyskomfort

psychiczny wobec konieczności udzielania szczegółowych odpowiedzi na pytania obwinionego, które dotyczyły sfery życia prywatnego pełnomocnika. Według Sądu dyscyplinarnego, osoba wykonująca zawód adwokata (który jest zawodem zaufania publicznego) musi stale liczyć się z sytuacjami powodującymi jej dyskomfort, co dotyczy zwłaszcza przypadków, w których zachodzi konieczność wykazywania przyczyn usprawiedliwiających nieobecność przy czynnościach procesowych. Jeśli chodzi o kwestię oceny żądania, które obwiniony skierował do oskarżycielki posiłkowej, aby wydała sądowi prywatne notatki pod rygorem zastosowania wobec niej środków przymusu, to w tym zakresie Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że tego zachowania nie można kwalifikować jako "oczywistego", ani tym bardziej jako "rażącego" naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.k., jakkolwiek było ono "niepotrzebne", bo notatki, z których oskarżycielka zamierzała korzystać pod nieobecność swego pełnomocnika "nie miały wartości dowodowej" w rozpoznawanej sprawie. Można co najwyżej uznać, że zachowanie to (zresztą podjęte na wniosek obrońcy oskarżonego) było "nieeleganckie" w stosunku do oskarżycielki posiłkowej, bo zmierzało do jej "zdeprimowania". Innymi słowy, obwiniony "dał się podejść" obrońcy oskarżonego, bo przedsięwziął "zupełnie niepotrzebną czynność procesową", czemu obecnie nie zaprzecza. Charakter "oczywisty", ale wcale nie "rażący", miało zaś naruszenie przez obwinionego art. 287 § 1 i 4 w związku z art. 285 k.p.k., które polegało na uprzedzeniu oskarżycielki o grożących jej sankcjach za niesubordynację. Taka ocena wynika z tego, że sędzia nie może odpowiadać dyscyplinarnie za "przypadkowe lub incydentalne błędy", bo wtedy zostałaby podważona (unicestwiona) konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej. Nie bez znaczenia jest przy tym, że obwiniony ostatecznie nie zastosował wobec oskarżycielki sankcji, o których wcześniej uprzedzał, a zatem nie poniosła ona żadnych ujemnych konsekwencji z tego tytułu. W tej sytuacji obwiniony "nie osłabił zaufania co do swej bezstronności". Znamion uchybienia godności sprawowanego urzędu nie wyczerpuje też zachowanie obwinionego sprowadzające się do odmowy udzielenia oskarżycielce zezwolenia na chwilowe opuszczenie sali rozpraw celem nawiązania swobodnej (nieskrępowanej) rozmowy telefonicznej z adwokatem. Odmowa udzielenia zgody na wyjście z sali była usprawiedliwiona zaistniałą sytuacją procesową. W ocenie Sądu dyscyplinarnego, sędzia powinien powstrzymać się od jakichkolwiek komentarzy niezwiązanych z czynnościami procesowymi oraz od wypowiedzi, które mogłyby zostać obiektywnie zrozumiane jako "ocenne, wartościujące czy wręcz bliskie ironii". Wypowiedź obwinionego na temat tego, że pełnomocnik oskarżycielki "wybrał sprawy ważniejsze od obecności na rozprawie" została właśnie w taki sposób potraktowana (odebrana) wyłącznie przez samą oskarżycielkę posiłkową, natomiast w

ujęciu obiektywnym to subiektywne przekonanie oskarżycielki nie znalazło potwierdzenia. Według Sądu dyscyplinarnego, w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie jest także usprawiedliwiony zarzut rażącego uchybienia godności sprawowanego urzędu przez zadawanie oskarżycielce posiłkowej "ironicznych" pytań w trakcie jej przesłuchiwania oraz przez zobowiązanie świadków wezwanych na rozprawę do kilkugodzinnego (bezszykownego) oczekiwania na złożenie zeznań. Zważywszy na kontekst sytuacyjny przebiegu rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. należało przyjąć, że pytanie obwinionego odnośnie do przyczyny, dla której oskarżycielka posiłkowa "chodziła do jaskini zbója Madeja" było pozbawione złośliwego przesłania. Skoro oskarżycielka w trakcie rozprawy wielokrotnie wykazywała niekonsekwencję w składanych przez siebie zeznaniach, co obwiniony "pieczołowicie wychwytywał" (ta okoliczność znalazła odzwierciedlenie w protokole rozprawy), to skierowanie do oskarżycielki zapytania o motyw "chodzenia do jaskini zbója Madeja" było "całkowicie zrozumiałe" i adekwatne do okoliczności sprawy. Obwiniony, wiedząc, że oskarżycielka ukończyła wyższe studia ekonomiczne, mógł zasadnie przypuszczać, że oskarżycielka "bez większego trudu zrozumie przenośnię i zacznie wreszcie składać zeznania logiczne i prawdziwe". Wprawdzie obwiniony uśmiechnął się w chwili, w której oskarżycielka "demonstrowała gest zadzierzgnięcia, jaki względem niej miał pokazać oskarżony", to jednak natychmiast przeprosił oskarżycielkę. W odbiorze społecznym wszelkie ujawnianie emocji przez sędziego jest oceniane negatywnie. Dlatego sędzia powinien również powstrzymać się od jakiegokolwiek mimiki, czy wyrażania gestów, które mogłyby sugerować ujawnienie stosunku wobec osoby wypowiadającej określone twierdzenia albo wobec treści tych twierdzeń. W kanonach takich zachowań nie mieści się nawet "przelotny uśmiech", zwłaszcza gdy ma on miejsce w trakcie prezentowania przez stronę opisu wydarzeń, które w jej odczuciu były traumatyczne. Tym niemniej w sytuacji, gdy obwiniony niezwłocznie przeprosił oskarżycielkę za niestosowność swego zachowania, sam "incydentalny uśmiech" wcale nie oznacza, że sporne zachowanie naruszało godność urzędu sędziowskiego. Tak samo należało ocenić "zmuszenie" świadków do kilkugodzinnego wyczekiwania w budynku sądowym (do godz. 15.30) celem złożenia zeznań, do czego ostatecznie nie doszło. Takiego zachowania nie można obiektywnie zakwalifikować jako czynności mogącej wywołać u świadków poczucie "niegodnego traktowania". W dniu 28 sierpnia 2014 r. świadkowie, którzy zostali wezwani na rozprawę, z przyczyn obiektywnych nie zostali przesłuchani, bo okazało się, że tego dnia od godz. 12.00 (o tej porze rozpoczęła się rozprawa z 40-minutowym opóźnieniem) do godz. 17.30 sąd zdążył przesłuchać jedynie oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową. Obwiniony rozplanował

wokandę na ten dzień "w sposób bardzo napięty, jednakże nie niemożliwy do zrealizowania". W ocenie Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego, nieprzesłuchanie świadków, którzy przez dłuższy czas (do 4 godzin) oczekiwali na złożenie zeznań, mogło u nich wywołać dyskomfort, jak również mogło przyczynić się do "osłabienia wizerunku wymiaru sprawiedliwości", tym niemniej "taka jednorazowa sytuacja spowodowana niezawinionym przez sędziego opóźnieniem w rozpoczęciu rozprawy, a następnie bardzo szczegółowymi (czasem nadmiernie szczegółowymi) wyjaśnieniami stron", nie może być postrzegana jako uchybienie godności sprawowanego urzędu, a w żadnym razie nie można jej kwalifikować jako zachowania wywołującego u świadków poczucie "niegodnego traktowania".

W podsumowaniu drobiazgowych rozważań poświęconych zachowaniu obwinionego w trakcie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że większość czynów obwinionego "nie była elegancka i nie powinna mieć miejsca". Tym niemniej pomiędzy zachowaniami "nieeleganckimi", które mogą negatywnie rzutować na wizerunek wymiaru sprawiedliwości ale nie stanowią jeszcze deliktów dyscyplinarnych, a deliktami dyscyplinarnymi jest "bardzo cienka granica i łatwo można ją przekroczyć". W ustalonym stanie faktycznym taka granica - w ocenie Sądu - jednak nie została naruszona w odniesieniu do wszystkich zdarzeń, które miały miejsce w trakcie rozprawy prowadzonej przez obwinionego w dniu 28 sierpnia 2014 r. Sposób, w jaki oskarżycielka posiłkowa była przesłuchiwana przez obwinionego, jego docieklivość oraz "umiejętne wychwytywanie wszystkich niekonsekwencji i wypowiedzi wręcz nielogicznych przy jednoczesnej determinacji w doprowadzeniu wysłuchania do końca", nie spotkał się z aprobatą uczestników rozprawy, którzy - kwestionując postawę obwinionego wystosowali - skargi do prezesa sądu rejonowego, w którym obwiniony pełni służbę. Okoliczności powołane w skargach nie znalazły jednak potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w niniejszej sprawie. W ostatecznym rozrachunku Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie dopatrzył się zatem "oczywistej i rażącej" obrazy przez obwinionego przepisów prawa ani uchybienia przezeń godności urzędu sędziego w odniesieniu do wszystkich przypadków, które zostały opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. W tym zakresie Sąd dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu przewinienia.

Za przypisany obwinionemu delikt dyscyplinarny popełniony w dniu 14 sierpnia 2014 r., Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę upomnienia. Zdaniem Sądu dyscyplinarnego, przewinienie, którego dopuścił się obwiniony, nie mogło

zostać potraktowane jako przypadek mniejszej wagi. Nie zachodziły więc okoliczności przemawiające za odstąpieniem od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.). Obwiniony zachował się w sposób "wysoce nieetyczny" wobec Ł. W., bo "wdał się w nieuprawnioną i wypowiedaną wobec innych uczestników postępowania ocenę weryfikacyjną żądanego przez niego wynagrodzenia" i to w okresie, w którym wobec obwinionego toczyło się inne postępowanie dyscyplinarne. Ta okoliczność (którą obwiniony przyznał) świadczy o "braku właściwej refleksji co do swojej aktualnej sytuacji zawodowej". Obwiniony powinien zachować szczególną i daleko idącą ostrożność w swych zachowaniach i wypowiedziach. Można byłoby od niego oczekiwać "głębszej refleksji", zwłaszcza że kilka lat wcześniej naruszył dobra osobiste strony postępowania (ubliżył jej w trakcie prowadzenia rozprawy) za co poniósł "dotkliwe konsekwencje". Przy wymiarze kary Sąd dyscyplinarny miał również na względzie okoliczność, że obwiniony przeprosił Ł. W. za swój czyn, a przeprosiny, do których doszło na rozprawie dyscyplinarnej "wydały się szczerze i nie towarzyszyły im już żadne zbyteczne komentarze". Z kolei, adwokat Ł. W. oznajmił, że "czuje się usatysfakcjonowany i nie chowa żadnej urazy względem obwinionego". Ponadto, Sąd dyscyplinarny uwzględnił "bardzo pozytywną opinię", jaką wystawiła obwinionemu Prezes Sądu Rejonowego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego odwołania na niekorzyść obwinionego wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości, przy czym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Minister Sprawiedliwości zakwestionowali przedmiotowe orzeczenie w całości, zaś Krajowa Rada Sądownictwa - w części uniewinniającej obwinionego od popełnienia czynu opisanego w punkcie 1 lit. b wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Wszyscy odwołujący się wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym przez siebie zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu-Sądowi Dyscyplinarne do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił naruszenie: 1) art. 4 i 7 w związku z art. 410 k.p.k. przez dokonanie ustaleń "opartych na części zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolnej i jednostronnej ocenie dowodów, z pominięciem okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego, a także naruszeniu zasad logicznego rozumowania"; 2) art. 389 § 1 w związku z art. 410 k.p.k. przez odmowę ujawnienia na rozprawie wyjaśnień złożonych przez obwinionego w dniu 10 lutego 2015 r. przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w toku czynności wyjaśniających, a w konsekwencji, oparcie wyroku na niepełnym materiale dowodowym, z pominięciem okoliczności istotnych dla

wyjaśnienia sprawy; 3) art. 133 Prawa o u.s.p. w związku z art. 626 § 1 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. *a contrario* przez obciążenie Skarbu Państwa kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz 4) art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. przez pominięcie w pisemnych motywach uzasadnienia wyroku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania dyscyplinarnego. Ponadto, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania polegający na "nieprawidłowym i sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym ustaleniu", że: 1) obwiniony nie wypowiedział pod adresem adwokata Ł. W. w dniu 14 sierpnia 2014 r. słów o znaczeniu pejoratywnym, nie zachował się lekceważąco, a swoim zachowaniem nie naruszył § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów; 2) zachowanie obwinionego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2014 r. było "nieeleganckie", ale nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego, co skutkowało uniewinnieniem obwinionego i 3) ujawnione w sprawie okoliczności wystarczały do wymierzenia obwinionemu kary upomnienia w sytuacji, gdy taka kara jest "rażąco niewspółmiernie łagodna" w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia, nie odzwierciedla stopnia społecznej szkodliwości i w związku z tym nie spełnia celów oddziaływania wychowawczego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił w odwołaniu: 1) obrazę art. 7 k.p.k. "przez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów, której skutkiem były błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, polegające na wadliwym ustaleniu, że wydanie postanowienia (Y) nakazującego oskarżycielce posiłkowej wydanie notatek, z zagrożeniem sankcją w postaci kary pieniężnej w wysokości 10.000 zł lub przymusowym odebraniem notatek przez Policję, a następnie odstąpienie od zastosowania sankcji, pomimo niewydania tych dokumentów, było prawidłowym działaniem i nie podważało zaufania do bezstronności sędziego; przez błędne ustalenie, że wydanie przez sędziego zakazu opuszczenia przez oskarżycielkę posiłkową sali rozpraw w celu telefonicznego skontaktowania się ze swoim pełnomocnikiem, było podyktowane dbałością o sprawność czynności procesowych i szybkość postępowania, przy jednoczesnym ustaleniu, że przed tym zdarzeniem, o godz. 15:30 zwolnieni zostali świadkowie, co wykluczało możliwość rozstrzygnięcia i zakończenia sprawy [...] na rozprawie głównej w dniu 28 sierpnia 2014 r.; przez wadliwe rozpatrzenie odrębnie poszczególnych działań sędziego w czasie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. (Y) skutkujące błędnym ustaleniem, że każde z tych zachowań oceniane osobno, nie stanowi uchybienia godności urzędu" oraz 2) rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec

obwinionego w stosunku do przewinień objętych wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, polegający na wadliwej ocenie, że zachowanie obwinionego opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie stanowiło "rażącej i oczywistej" obrazy art. 217 § 1 i 2, art. 287 § 1 i § 4 w związku z art. 285 i art. 374 § 1 k.p.k. oraz na "rażącej" obrazie § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, co skutkowało uniewinnieniem obwinionego od popełnienia czynu zarzucanego mu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego.

W pisemnej "odpowiedzi na apelacje" obwiniony wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego oraz złożył wniosek dowodowy o przeprowadzenie odsłuchu nagrania dźwiękowego z rozprawy dyscyplinarnej przeprowadzonej w dniu 20 lipca 2015 r. w zakresie dotyczącym przesłuchania M. M. na okoliczność "jej niestanowczych wypowiedzi" na temat zachowania obwinionego w dniu 14 sierpnia 2014 r.

Obecni na rozprawie odwoławczej przed Sądem Najwyższym-Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa poparli odwołania i wnioski w nich zawarte. obrońca obwinionego wniósł o nieuwzględnienie wszystkich odwołań i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Spośród licznych zarzutów zgłoszonych we wszystkich trzech odwołaniach najdalej idący jest zarzut podniesiony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, który upatruje wadliwości w sposobie procedowania Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego przez to, że na rozprawie głównej nie zostały ujawnione wyjaśnienia obwinionego złożone w dniu 10 lutego 2015 r. przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w trakcie czynności wyjaśniających. Według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, konsekwencją tego uchybienia było oparcie przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zaskarżonego wyroku na niepełnym materiale dowodowym, z pominięciem okoliczności istotnych dla wyjaśnienia sprawy (art. 389 § 1 w związku z art. 410 k.p.k.). Zarzut ten okazał się trafny i dlatego zaskarżone orzeczenie nie może zostać utrzymane w mocy.

2. Stosownie do art. 114 Prawa o u.s.p, rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne na żądanie uprawnionych podmiotów albo z własnej inicjatywy po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także po złożeniu wyjaśnień przez sędziego, chyba że ich złożenie nie jest możliwe (§ 1). Po przeprowadzeniu tej wstępnej fazy postępowania rzecznik dyscyplinarny - o ile zachodzą ku temu odpowiednie podstawy - wszczyna postępowanie dyscyplinarne i przedstawia sędziemu zarzuty na piśmie (§ 2 zdanie pierwsze). Z kolei, obwiniony po przedstawieniu mu zarzutów może, w terminie czternastu dni, złożyć wyjaśnienia, jak również zgłosić wnioski dowodowe (§ 3). W toku czynności wyjaśniających rzecznik dyscyplinarny ma prawo prowadzić wszelkie czynności dowodowe przewidziane Kodeksem postępowania karnego zgodnie z określonymi tam regułami (art. 128 Prawa o u.s.p.). Oznacza to, że przy odbieraniu "wstępnych" wyjaśnień od sędziego (który na tym etapie postępowania nie jest jeszcze obwinionym, ale posiada status osoby podejrzewanej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego) rzecznik dyscyplinarny powinien w szczególności pouczyć sędziego o prawie do składania albo odmowy składania tych wyjaśnień.

3. Z powyższego wynika, że w postępowaniu, które toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym obwinionemu sędziemu przysługuje dwukrotnie prawo do złożenia (odmowy złożenia) wyjaśnień. Najpierw takie uprawnienie wchodzi w rachubę w początkowej (wstępnej) fazie postępowania, gdy zachodzi podejrzenie, że sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, zanim rzecznik dyscyplinarny ewentualnie postanowi o przedstawieniu sędziemu zarzutów (art. 114 § 1 *in fine* Prawa o u.s.p.). Natomiast po raz kolejny sędzia - już jako obwiniony - może złożyć wyjaśnienia (lub odmówić ich złożenia), gdy rzecznik dyscyplinarny przedstawi mu na piśmie konkretne zarzuty (art. 114 § 2 zdanie pierwsze Prawa o u.s.p.). Ponadto obwiniony ma prawo złożyć wyjaśnienia (skorzystać z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień) w trakcie rozprawy głównej przed sądem dyscyplinarnym. Skonfrontowanie kolejnych wyjaśnień sędziego (obwinionego) złożonych w toku postępowania wyjaśniającego (przed rzecznikiem dyscyplinarnym) i postępowania dyscyplinarnego (przed sądem dyscyplinarnym) mieści się w ogólnym postulacie dochodzenia do prawdy materialnej, a ewentualne rozbieżności (sprzeczności) w kolejnych wyjaśnieniach przedstawianych przez obwinionego powinny być poddane analizie przez sąd dyscyplinarny.

4. Trzeba więc mieć na uwadze, że wyjaśnienia składane przed rzecznikiem dyscyplinarnym, mogą być pomocniczo wykorzystywane w postępowaniu sądowym,

bowiem zasadniczą funkcją, jaką pełnią, jest dostarczenie oskarżycielowi materiału dowodowego, na którym opiera on wniosek kierowany do sądu. Wynika to z modelu postępowania dyscyplinarnego, które jest oparte na zasadzie bezpośredniości (wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 października 2007 r., SNO 61/07, OSNSD 2007, poz. 77). Ta zasada znalazła odzwierciedlenie w art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W postępowaniu dyscyplinarnym oznacza to konieczność oparcia przez sąd orzeczenia tylko na materiale dowodowym, który został ujawniony po otwarciu przewodu sądowego na rozprawie. Za taki materiał można zaś uznać wyjaśnienia obwinionego złożone bezpośrednio (ustnie) przed sądem podczas rozprawy głównej, a także odpowiednio ujawnione (w szczególności odczytane) protokoły przesłuchania obwinionego w postępowaniu wyjaśniającym. W przypadku zaistnienia potrzeby konfrontacji wyjaśnień obwinionego złożonych w toku rozprawy głównej z jego wcześniejszymi pisemnymi oświadczeniami lub wyjaśnieniami z postępowania wyjaśniającego nie można mówić o zastąpieniu dowodu z wyjaśnień obwinionego treścią pism, czemu jednoznacznie sprzeciwia się brzmienie art. 174 k.p.k. (wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2006 r., SNO 8/06, OSNSD 2006, poz. 29).

Należy podkreślić, że nie istnieją przeszkody natury prawnej, które zabraniałyby sądowi dyscyplinarnemu w ramach takiej konfrontacji, wykorzystania "wstępnych" wyjaśnień złożonych przez obwinionego i zaprotokołowanych przez rzecznika dyscyplinarnego jeszcze przed postawieniem mu zarzutów. Wręcz przeciwnie, postulat dążenia do prawdy materialnej (aktualny także w postępowaniu dyscyplinarnym) sprzeciwia się kwestionowaniu mocy dowodowej takich "wyjaśnień" jedynie w oparciu o to, że zostały złożone przed formalnym postawieniem zarzutów obwinionemu (wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2008 r., SNO 58/08, OSNSD 2008, poz. 16).

5. Możliwość zaliczenia w poczet materiału dowodowego sprawy dyscyplinarnej (pod określonymi warunkami) takich "wstępnych" wyjaśnień nie została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny w płaszczyźnie oceny zgodności tego rozwiązania z normami konstytucyjnymi. Należy bowiem odnotować, że Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 30 września 2009 r., Ts 384/08, (OTK-B 2010 nr 4, poz. 274), odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w sprawie zgodności art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. z art. 42 ust. 2 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a to rozstrzygnięcie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2010 r., Ts 384/08 (OTK-B

2010 nr 4, poz. 275), w którym orzeczono o nieuwzględnieniu zażalenia na odmowę nadania biegu skardze konstytucyjnej. Trybunał Konstytucyjny wywiódł w szczególności, że możliwość wykorzystania wyjaśnień złożonych w trybie art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. w późniejszych fazach postępowania dyscyplinarnego istnieje w oparciu o przepisy art. 389 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i art. 114 § 1 Prawa o u.s.p., zgodnie z którymi jeśli obwiniony odmawia złożenia wyjaśnień lub wyjaśnia odmiennie niż poprzednio albo oświadcza, że pewnych okoliczności nie pamięta, dopuszcza się odczytywanie w odpowiednim zakresie protokołów jego wyjaśnień złożonych poprzednio w charakterze oskarżonego w tej lub innej sprawie w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Nie ulega przy tym wątpliwości, że "innym postępowaniem przewidzianym przez ustawę" jest postępowanie dyscyplinarne regulowane przepisami Prawa o u.s.p.

6. Wniosek o możliwości wykorzystywania wyjaśnień składanych w trybie art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. jako materiału procesowego przydatnego w późniejszych fazach postępowania dyscyplinarnego, nie może być zanegowany w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych, w którym przyjmuje się, że wyjaśnienia sędziego udzielone w ramach wstępnego wyjaśniania okoliczności podniesionych w skardze na jego czynności (skierowanej do prezesa sądu), nie stanowią informacji publicznej (tak w szczególności przyjął Wojewódzki Sad Administracyjny w Gliwicach w wyroku z dnia 11 maja 2015 r., IV SAB/GI 15/15, LEX nr 1767104).

7. Zawarte w art. 128 Prawa o u.s.p. odesłanie do odpowiedniego stosowania w sprawach nieuregulowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego (przepisów prawa karnego procesowego) oznacza, że sąd dyscyplinarny, kierując się dyrektywą wyrażoną w art. 410 k.p.k., musi uwzględnić całokształt okoliczności faktycznych i prawnych sprawy ujawnionych w toku rozprawy głównej. Innymi słowy, sądowi dyscyplinarnemu nie wolno wydać wyroku na podstawie materiału dowodowego tylko częściowo ujawnionego, ale wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają (wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 stycznia 2006 r., SNO 51/05, OSNSD 2006, poz. 20).

W rozpoznawanej sprawie powyższa dyrektywa została naruszona, bo Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o odczytanie na rozprawie głównej wyjaśnień, które obwiniony złożył w dniu 10 lutego 2015 r. w trakcie postępowania wyjaśniającego (k. 104-106). Taki wniosek był składany dwukrotnie. Po raz pierwszy Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego

sformułował takie żądanie na rozprawie w dniu 20 lipca 2015 r., przy czym - jak wynika z jej protokołu - przewodniczący stwierdził, że skoro "wyjaśnienia obwinionego zamieszczone na kartach 104-106 *verte* były składane przed postawieniem mu zarzutów", to według art. 389 § 1 k.p.k. nie podlegają one odczytaniu (k. 278). Wniosek został ponowiony w trakcie rozprawy w dniu 2 października 2015 r. (k. 341), ale na kolejnym jej terminie (30 października 2015 r.) Sąd dyscyplinarny, z powołaniem się na art. 391 § 2 w związku z art. 389 § 1 k.p.k., ostatecznie postanowił "nie uwzględnić wniosku rzecznika oskarżenia o odczytanie zeznań S. S., które składał przed postawieniem mu zarzutów" (k. 357). W efekcie Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, czy pomiędzy kolejnymi wersjami wydarzeń prezentowanymi przez obwinionego w ramach składanych przez niego wyjaśnień, zachodziły różnice (sprzeczności), nie dokonał ewentualnej konfrontacji między nimi ani nie rozstrzygnął sprzeczności (o ile one miały miejsce). W konsekwencji okazało się, że zaskarżony wyrok - na co trafnie zwrócił uwagę Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego - opiera się na niepełnym materiale dowodowym, bo pominięto w nim okoliczności istotne dla wyjaśnienia sprawy i z tej przyczyny zachodzi konieczność uchylecia wyroku oraz przekazania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji sprawy do ponownego rozpoznania.

Wobec tego szczegółowe ustosunkowywanie się przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny do pozostałych zarzutów przedstawionych w odwołaniach byłoby przedwczesne.

8. Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznaje jednak za stosowne poczynienie w tym miejscu kilku uwag natury ogólnej, które mogą okazać się przydatne przy dokonaniu ponownej analizy okoliczności faktycznych i prawnych sprawy.

Trzeba zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny przeprowadził bardzo drobiazgową ocenę poszczególnych zachowań obwinionego w trakcie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. Wnikliwa analiza (z osobna) każdego z czynów (zachowań), jakie zostały obwinionemu zarzucone w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej, finalnie doprowadziła Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji do przekonania o niewinności obwinionego w odniesieniu do wszystkich jego zachowań przedstawionych w tej części wniosku. Należy jednak uznać, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - mimo jego szczegółowości - zabrakło łącznej (kompleksowej) oceny wszystkich zachowań obwinionego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2014 r. Tymczasem przeprowadzenie takich rozważań było konieczne dla pełnego (właściwego) ustalenia, czy w całości zachowanie

obwinionego opisane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w punkcie 1 lit. b) wniosku o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej, wyczerpywało znamiona przedmiotowe i podmiotowe deliktu dyscyplinarnego.

W praktyce może się bowiem zdarzyć, że dopiero sumaryczna (łąčna) ocena wszystkich uchybień, jakich miał dopuścić się obwiniony, potwierdzi zasadność zarzutów, jakie względem niego sformułował rzecznik dyscyplinarny, podczas gdy oceny cząstkowe, odnoszone z osobą do poszczególnych zachowań obwinionego, nie wystarczą, aby przypisać sędziemu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny powinien zatem ocenić, czy wszystkie "cząstkowe" zachowania obwinionego w trakcie wielogodzinnej rozprawy prowadzonej pod jego kierownictwem w dniu 28 sierpnia 2014 r. (opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku), ujęte sumarycznie, można zakwalifikować jako jedno (wspólne) przewinienie dyscyplinarne. Taka ocena jest pożądana tym bardziej, że zarzucane obwinionemu czyny pozostają w ścisłym związku z wykonywaniem przez niego czynności jurysdykcyjnych (sprawowaniem władzy sądowniczej) i mogą być postrzegane negatywnie w opinii publicznej. Zachodzi więc konieczność precyzyjnego wyjaśnienia, czy zachowanie obwinionego w dniu 28 sierpnia 2014 r. w całości, wywołało (mogło wywołać) niekorzystne skutki, nie tylko wobec poszczególnych osób biorących udział w rozprawie, ale również, czy zachowanie to stawiało w negatywnym świetle sposób funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy, chodzi o ustalenie i ocenę, czy zachowanie obwinionego mogło ujemnie rzutować na sposób postrzegania organów wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo, a więc, czy mogło osłabić zaufanie społeczne do sądów.

Potrzeba w tym względzie nabiera szczególnego znaczenia, gdy zważy się, że sankcji za odmowę dobrowolnego wydania rzeczy na żądanie sądu, nie stosuje się do stron (art. 287 § 4 k.p.k.). Z tego punktu widzenia zachowanie obwinionego polegające na uprzedzeniu oskarżycielki posiłkowej, że zostanie ukarana grzywną w wysokości 10.000 zł, a Policja zastosuje wobec niej środki przymusu bezpośredniego, o ile oskarżycielka nie wyda sądowi dobrowolnie swoich prywatnych zapisków, należy zakwalifikować jako czynność ewidentnie wadliwą (bo naruszającą przepisy proceduralne), co może być uznane za "oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa" w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. (wyroki Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 39/07, OSNSD 2007, poz. 56 i z dnia 22 stycznia 2014 r., SNO 40/13, LEX nr 1430401). W orzecznictwie wyjaśniano niejednokrotnie, w jakich przypadkach naruszenie prawa ma charakter "oczywisty", a kiedy jest "rażące". W szczególności w wyroku Sądu

Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSNSD 2002 nr I-II, poz. 9) stwierdzono, że określenie "oczywisty" należy odnieść do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Obraza prawa jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawnych. Z kolei, określenie "rażące naruszenie prawa" odnosi się do skutków obrazy przepisów. Obraza jest "rażąca", gdy działania sędziego powodują szkodę lub w inny sposób naruszają uprawnienia (interesy) uczestników postępowania sądowego prowadzonego z jego udziałem. Taką cechą należy także odnieść do sytuacji, gdy zachowanie sędziego wywołuje zagrożenie dla dobra całego wymiaru sprawiedliwości lub godzi w interes konkretnego sądu.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że przedmiotowe zachowanie obwinionego zostało ocenione jako "oczywiste", ale nie "rażące" naruszenie prawa. Skoro Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny nie rozważał jakie skutki (w ogólności) dla całego wymiaru sprawiedliwości wywołało lub mogło wywołać zachowanie obwinionego, to ocenę dotyczącą "rażącego" naruszenia art. 287 § 4 k.p.k. należy uznać za powierzchowną. W szczególności wynika to z uwzględnienia przez Sąd dyscyplinarny skutków tego zachowania sędziego w kontekście naruszenia interesów uczestników postępowania (braku takich skutków), a nieuwzględnienia skutków tego zachowania w odniesieniu do wywołania (uzasadnionego) wrażenia o braku bezstronności sędziego, co w sposób oczywisty ma podstawowe znaczenie w ocenie dobra (interesu) wymiaru sprawiedliwości, a także może być kwalifikowane w kategorii naruszenia godności urzędu. Zachowanie sędziego wywołujące uzasadnione wrażenie uczestników postępowania o braku bezstronności sędziego w procesie orzekania należy bowiem kwalifikować jako naruszające godność urzędu.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. orzekł jak w sentencji.